

Gazeta Samorządność

GAZETA BEZPŁATNA • nr 24 • grudzień 2016 • ISSN 2299-7008 • www.mws.org.pl



W NUMERZE

22 GRUDNIA 1990 – SYMBOLICZNY PRZEŁOM MIĘDZY PRL A III RP



Na proste pytanie o początek państwa, często nie ma prostej odpowiedzi. Ale zwyczajnie, ludzka potrzeba uzyskania takiej odpowiedzi dotyka nas wszystkich. Chcemy wiedzieć. Chcemy wiedzieć, dajmy na to, kiedy powstała wolna, demokratyczna III Rzeczpospolita Polska? Chcemy cieszyć się każdym kolejnym ukończonym rokiem jej istnienia. Chcemy świętować kolejne rocznice jej powstania. Dlatego pytamy: kiedy powstała, kiedy świętować? Odpowiedzią, za którą się opowiadam jest data: 22 grudnia 1990r. **CZYTAJ NA STR. 4**

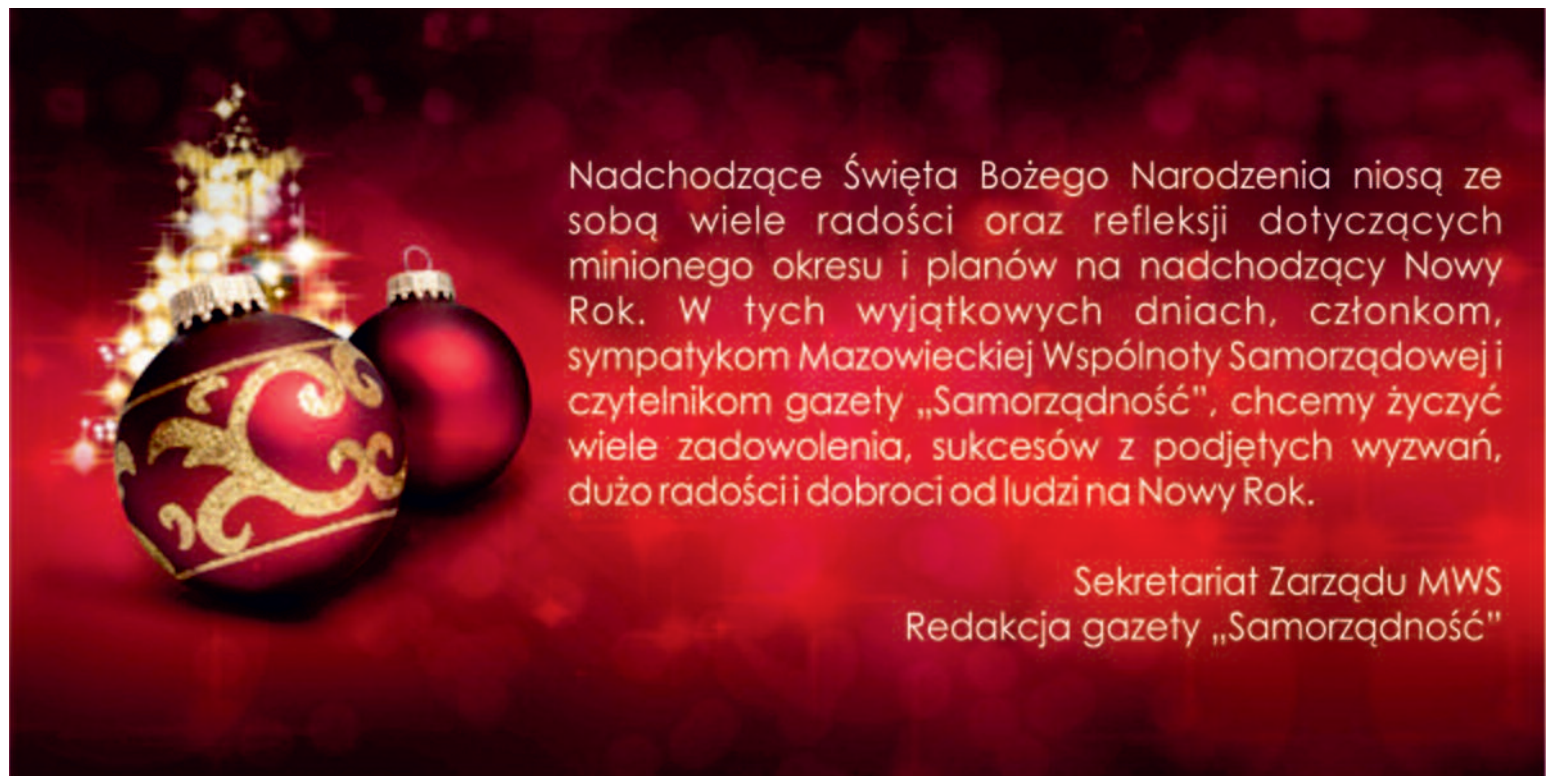
LEGII WARSZAWA. OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA 100-LECIE



W tym roku świętujemy 100-lecie warszawskiego klubu sportowego Legia Warszawa. Na ten temat zostało już tyle powiedziane i napisane, że nie będę chciał się powtarzać. Wspomnę tylko fakt iż w 1916 roku w kwietniu, żołnierze Legionów Józefa Piłsudskiego założyli pierwszą sportową drużynę wojskową, gdy Polski nie było na mapie Europy. Miało to miejsce w kancelarii kompanii sztabowej Komendy Legionów Polskich w lasach obok Maniewicz na Wołyniu. **CZYTAJ NA STR. 6**

35 ROCZNICA STANU WOJENNEGO. DRUKARNIE, BIBUŁA, PODZIEMNY RUCH WYDAWNICZY.

Tradycje tajnego obiegu drugiego obiegu wydawniczego w Polsce są tak długie jak długa jest historia walki o niepodległość. Druki Rządu Narodowego z 1863 roku, gazety PPS, odezwy wydawane we wszystkich trzech zabórach są historią, która na zawsze wpięła się w kolejne etapy polskiej drogi do wolności. **CZYTAJ NA STR. 3**



Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą wiele radości oraz refleksji dotyczących minionego okresu i planów na nadchodzący Nowy Rok. W tych wyjątkowych dniach, członkom, sympatykom Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej i czytelnikom gazety „Samorządność”, chcemy życzyć wiele zadowolenia, sukcesów z podjętych wyzwań, dużo radości i dobroci od ludzi na Nowy Rok.

Sekretariat Zarządu MWS
Redakcja gazety „Samorządność”

Adwent na Kurpiach

Adwent jest czasem radosnego oczekiwania na Boże Narodzenie. To okres, w którym nie urzędują zabawy i wesela, czas skupienia i modlitwy. Na Kurpiach Adwent oznacza prace wokół domu i zagrody. W zimowe wieczory dziewczęta spotykały się w chatkach na wspólnym darciu pierza, któremu towarzyszyły śpiewy pobożnych pieśni i różne opowieści. Podczas tzw. świętych wieczorów wykonywano świąteczne ozdoby domu i na choinkę. Kobiety piekły też figuralne ciasta obrzędowe – byski i nowe latka.

Młodzi chłopcy zaś kultywowali zwyczaj zwany „odtrąbianiem Adwentu”, popularny też na wschodnim Mazowszu i Podlasiu. Rano i wieczorem trąbili na ligawach – długich, wąskich trąbach własnej roboty. Ich dźwięk, zdaniem etnografa Adama Chętnika, miał przypominać ludziom o Sądzie Ostatecznym.

W Adwencie najważniejsze były dwa dni. We wspomnienie św. Mikołaja (6 grudnia) gospodarze

i pasterze obchodzili tzw. chłopski post w intencji ochrony trzody przed wilkami. Św. Mikołaj bowiem był patronem pasterzy, a także wilków i drapieżnych zwierząt. Z kolei w dniu św. Łucji (13 grudnia) wrócono o przyszłych płonach i pogodzie w nadchodzącym roku, jako że był to dzień zimowego przesilenia słonecznego, gdy słońce przekracza zwrotnik Koziorożca i zaczyna wędrówkę ku półkuli północnej.

Czas powracania życia zwiastował rozpoczęcie cyklu wielkiego świętowania. Dlatego też od tego dnia rozpoczynały się wzmożone przygotowania do Wigilii. Chaty musiały zostać wysprzątane, a wnętrza wybielone. Okna dekorowano bibułkowymi firaneczkami, a ściany kolorowymi wycinankami. Strojono tzw. święty kąt – stół lub półkę, nakrytą specjalnym obrusem przyściennym, na którym ustawia się figurkę Chrystusa Frasobliwego lub krucyfik, a po jego bokach bibułkowe bukiety.



MARIA WERONIKA KMOCH

reklama



AMA CONSULTING
UBEZPIECZENIA I FINANSE
www.amaconsulting.pl

UBEZPIECZENIE SAMOCHODU

Z AMA Consulting jeździsz komfortowo i bezpiecznie

OC/AC/NNW:

Zawsze możesz liczyć na szybką i skuteczną POMOC

Samorządowy Oskar dla lidera Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej

Przyznanie tegorocznej nagrody imienia Grzegorza Palki w dziedzinie działalności samorządowej, jest powodem radości i satysfakcji dla środowiska związanego z Mazowiecką Wspólnotą Samorządową. Jednym z laureatów XIX edycji tego prestiżowego wyróżnienia został prezes naszej organizacji, zastępca burmistrza podwarszawskiego Piastowa Pan Konrad Rytel.

Nagroda im. Grzegorza Palki (1950-1996) jest przyznawana co roku za wybitne zasługi dla rozwoju samorządności terytorialnej. Do laureatów

poprzednich edycji należą między innymi Jerzy Buzek, Lech Kaczyński,

Elżbieta Bieńkowska, Adam Struzik i Irena Lipowicz.



VI Klub Gospodarczy MWS. Spotkanie z Kazimierzem Marcinkiewiczem

5 grudnia, w siedzibie Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej odbyło się VI spotkanie w ramach Klubu Gospodarczego MWS na temat planu gospodarczego wicepremiera Mateusza Morawieckiego. Gościem specjalnym był Kazimierz Marcinkiewicz.

Wytaczanie kierunków w gospodarce i przewidywalność, to zdaniem premiera najważniejsze problemy na których powinna skupić się obecna ekipa rządowa. Zagrożenia to przede wszystkim chaos polityczny, niestabilność światowej gospodarki i biurokratyczne przepisy hamujące wolność gospodarczą.

Konstytucja gospodarcza proponowana przez wicepremiera Morawieckiego daje szansę na zwiększenie inwestycji bez których nie może być dynamicznie rozwijającej się gospodarki. Polityk krytycznie odniósł się do modelu tzw. repolonizacji, która nie jest możliwa ze względu na brak dużego rodzimego kapitału.

Dużo dobrej energii na północnym Mazowszu

W powiecie przasnyskim, tuż przy granicy z województwem warmińsko-mazurskim położona jest miejscowość Chorzele. Tutaj współczesność przeplata się z wielowiekową kulturą i tradycją, tworzoną przez pokolenia żyjących tu niegdyś obok siebie Polaków, Żydów, Niemców. Organizacją, która od lat stara się w sposób innowacyjny łączyć kulturę, historię i działania na rzecz społeczności lokalnej jest Towarzystwo Przyjaciół Chorzel.

W dniu 10 grudnia 2016r. Prezes Zarządu Konrad Rytel i Wiceprezes Mariusz Ambroziak, spotkali się z działaczami tej organizacji, która może być ważnym partnerem w propagowaniu idei samorządności na terenie powiatu przasnyskiego.



**Wszystkim Klientom, Współpracownikom i Przyjaciółom
życzymy pełnych radości i spokoju
Świąt Bożego Narodzenia.**

Pragniemy serdecznie podziękować

za okazane zaufanie i współpracę w 2016 r.

**Niech Nowy Rok przyniesie Państwu odrobinę szczęścia,
która sprawi, że wszystkie podjęte działania
zakończą się sukcesem.**

**Zarząd i Pracownicy
Pocztowej Agencji
Usług Finansowych**



**Gazeta
Samorządność**

Samorządność Gazeta Mazowieckiej
Wspólnoty Samorządowej
Redaktor Naczelny Paweł Dąbrowski
p.dabrowski@mpgmedia.pl
Wydawca: MPGMedia
Ul. Cyprijska 2G, 02-761 Warszawa
Tel: 221191569

Biuro MWS
ul. Koszykowa 24 lok 12
00-553 Warszawa
biuro@mws.org.pl
www.mws.org.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych
i nie gwarantuje ich publikacji.
Zastrzegamy sobie prawodokonywania skrótów
i korekty językowej.
Za informacje zawarte w reklamach
redakcja nie odpowiada.

35 rocznica stanu wojennego. Drukarnie, bibuła, podziemny ruch wydawniczy

„Pan mi nic nie powiedział, że ten pan – wskazał na mnie – przywiezie bibułę.

– Nic się nie stało – odparł Z. wesoło, – przecież, gdybym panu to powiedział, to pan albyś odmówił, albo jeszcze gorzej – zgodził się, a potem w potrzebnej chwili wyszedł z domu, zostawiając towarzysza na łaskę losów. Nic się nie stało, uspokójcie się!

– Ale pan zabierze to, co obiecał?
– pytał jeszcze niespokojnie gospodarz.
– Zabiorę, zabiorę – mówił Z., klepiąc go po ramieniu.”

JÓZEF PIŁSUDSKI „BIBUŁA”

Tradycje tajnego drugiego obiegu wydawniczego w Polsce są tak długie jak długa jest historia walki o niepodległość. Druki Rządu Narodowego z 1863 roku, gazety PPS, odezwy wydawane we wszystkich trzech zaborach są historią, która na zawsze wpisała się w kolejne etapy polskiej drogi do wolności. Nie można w tym krótkim artykule pominąć wzmianki o heroicznej pracy Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej oraz podziemnej działalności poligraficznej organizacji antykomunistycznego podziemia po 1945 roku. Wszystko to, co nazwano popularnie „bibułą” stanowiło broń przeciwko okupantom, równie ważną jak broń, którą Polacy musieli używać w pojęciu dosłownym. „Złoty” czas bibuły to jednak nie okres powstań narodowych ani nawet nie czas II wojny światowej. Bibuła dostała swoją szansę pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. Stała się wtedy niemalże „wunderwaffe” w ręku opozycji demokratycznej, której przypadło w udziale zakończenie marszu ku pełnej wolności i suwerenności narodowej. Znawcy drugiego obiegu oceniają, że w Polsce w la-

tach 1976-1989, ukazywało się nielegalnie ponad 3000 tytułów pism, wydano setki tytułów książek, wydrukowano niepoliczalną ilość ulotek, plakatów, znaczków i innej zakazanej „papeterii”. Ludzie opozycji zaangażowani w podziemną poligrafię, kolporterzy a przede wszystkim ci, którzy „organizowali” ma-

szyny, papier i farbę ryzykowali więzieniem, kolegiąmi, wyrzuceniem z pracy. To właśnie dzięki nim (często po dzień dzisiejszy anonimowym) bohaterom drugiego obiegu, Polacy czytali Solżenitsyna, Miłosza, Bora-Komorowskiego czy Andersa. Historia zakazana, literatura desydencka, poezja emigracyjna stała

się dostępną na początku setkom a później tysiącom Polakom, skazanym przez cenzurę na zakłamanie, brak prawdy o narodowych dziejach.

W związku z rocznicą stanu wojennego przypomnijmy ludzi z naszego środowiska, którym (bez żadnej przesady!) przy budynku dawnej cenzury w Warszawie wybudowano pomnik. Jest nim Memoriał Wolnego Słowa.

5 czerwca 2014 roku na wyremontowanym skwerze przy ulicy Mysiej, Prezydent Warszawy w towarzystwie Prezydenta Rzeczypospolitej odsłonił rzeźbę, która ma przypominać czarną cenzorską krechę. Autorami projektu są architektki Katarzyna Brońska, Mikołaj Iwańczuk i Michał Kempański. Większość starszych liderów i współpracowników Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej brało czynny udział w podziemnym ruchu wydawniczym. Mariusz Ambroziak, kolportował i redagował pisma w środowisku Tajnej Komisji Zakładowej w Ursusie. Łukasz Perzyna i Jerzy Woźniak drukowali, redagowali i kolportowali bibułę, jako działacze Konfederacji Polski Niepodległej. Grzegorz Wysocki, ówczesny działacz NZS zajmował się rozpowszechnianiem wydawnictw bezdebitowych wśród studentów. Jednak najbardziej zasłużonym z grona dzisiejszych współpracowników naszego Stowarzyszenia, który „ciągnął” robotę w nielegalnych drukarniach od pierwszych miesięcy stanu wojennego aż do 1989 roku jest Robert Nowicki. Kilka dni temu na moją usilną proś-

bę Robert Nowicki, z którym współpracowałem w podziemiu od 1985 roku przysłał informację o swojej „przygodzie” z bibułą. Uważam ją za zbyt krótką i wymagającą komentarza. Bez Roberta Nowickiego nie było by prawdopodobnie pierwszego krajowego wydania książki gen. Władysława Andersa „Bez ostatniego rozdziału”.

Tysiące, jeżeli nie dziesiątki tysięcy ulotek nie wyszłoby z powielaczy przy ul. Żeromskiego, ul. Reymonta, ul. Podlesnej i ul. Elbląskiej. Regularne ukazywanie się pism „Nie chcemy komunizmu”, „Świt Niepodległości”, „KOS”, „Wiadomości”, „Słowo Niepodległe”, „Z podniesioną głową” to wielka zasługa tego wydawcy i konspiratora. Za swoją działalność zapłacił pobyt w więzieniu. Do najbliższych współpracowników Roberta Nowickiego, w latach 1982-1989 należeli między innymi: śp. Wiesław Gęsiński, Jarosław Maćkowiak, Mirosław Duszak, Monika Perechubka, Piotr Sorota, Jadwiga Mirska, śp. Artur Pręgowski, śp. Krzysztof Miller. Robert jest człowiekiem skromnym, który nie znośi pochlebstw i laudacji. Narazając się, zatem na obruganie, zaryzykuje publicznie tezę, że dzięki takim ludziom jak nasz przyjaciel z tajnej żoliborskiej oficyny drukarskiej możemy żyć i funkcjonować w świecie, o który mogło tylko marzyć wiele pokoleń, drukujących swoją bibułę bez jakiegokolwiek nadziei na świt niepodległości.

JERZY WOŹNIAK



„Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny.
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
Najkilsze przekazując uczucia w tym chlebie.”
C.K. Norwid



**W noc ciszy betlejemskiej, gdy Miłość schodzi na Ziemię,
aby obdarzyć nas pokojem,
życzymy, żeby ta piękna chwila napętniła serca radością.**

Niech mały Jezus pobłogosławi każdy dzień, będąc Światłem na drodze kroczenia z Nim.

Wraz z nadchodzącym Nowym 2017 Rokiem życzymy dużo zdrowia i szczęścia.

Niech nie opuszcza Was pomyślność i spełnią się najskrytsze marzenia.

Kazimierz Rakowski
Starosta Wołomiński

Janusz Werczyński
Przewodniczący Rady
Powiatu Wołomińskiego

Adam Łossan
Wicestarosta Wołomiński



**Świąt pełnych radości,
ciepła i niepowtarzalnej,
rodzinnej atmosfery,
a także pomyślności
i samych sukcesów
w Nowym 2017 Roku**

Burmistrz Wyszkowa

Nowosielski
Grzegorz Nowosielski



GMINA WYSZKÓW

22 grudnia 1990

– symboliczny przełom między PRL a III RP

*Nie trzeba kłaniać się Okolicznościom
A Prawdom kazać by za drzwiami stały
Przedawać laury Starym Znajomościom
Licząc, że rytm dziejów zagłuszą tymbały*

C. K. NORWID

– VADE: MECUM, PO CZĄTEK BROSZURY POLITYCZNEJ

Szkoda, że przy wejściu do Uniwersytetu Warszawskiego, na Krakowskim Przedmieściu, na pamiątkowej tablicy ważnego wydarzenia historycznego z okresu PRL zamieszczone zostały tylko dwa pierwsze wersy z wiersza Norwida, a nie cały przytoczony wyżej – czterowiersz. Warto mieć norwidską inspirację do refleksji, nie tylko o „kłanianiu się Okolicznościom” i „Prawdach stojących za drzwiami”, ale i o „laurach sprzedawanych Starym Znajomościom”, a wreszcie o „cymbałach zagłuszających rytm dziejów”. Jak jej tam nie ma, to niech będzie tutaj.

*

Na proste pytanie o początek państwa, często nie ma prostej odpowiedzi. Ale zwyczajnie, ludzka potrzeba uzyskania takiej odpowiedzi dotyka nas wszystkich. Chcemy wiedzieć. Chcemy wiedzieć, dajmy na to, kiedy powstała wolna, demokratyczna III Rzeczpospolita Polska? Chcemy cieszyć się każdym kolejnym ukończonym rokiem jej istnienia. Chcemy świętować kolejne rocznice jej powstania. Dlatego pytamy: kiedy powstała, kiedy świętować? Odpowiedzią, za którą się opowiadam jest data: 22 grudnia 1990r.

Data 22 grudnia 1990r. mieści w sobie dwa ważne i warte pamięci wydarzenia państwowe.. Tego dnia zwycięzca powszechnych, wolnych, demokratycznych wyborów prezydenckich Lech Wałęsa złożył w parlamencie polskim przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym połączonych izb Sejmu i Senatu. Znaczyło to, że formalnie rozpoczyna swoje urzędowanie. Tego samego dnia na Zamku Królewskim w Warszawie spotkał się z ostatnim Prezydentem II Rzeczypospolitej Ryszardem Kaczorowskim, który przekazał mu insygnia władzy państwowej i urząd prezydenta II RP. Przypomnieć należy, że konstytucja II RP uchwalona w 1935r., w szczególności jej przepisy art. 13 b, 20, 24 pozwalały zachować istnienie władz państwowych w stanie wyjątkowym, jakim stała się w 1939r. okupacja niemiecka i sowiecka.

Uroczystości na Zamku Królewskim z udziałem dwóch, polskich prezydentów: Lecha Wałęsy i Ryszarda Kaczorowskiego, poprzedzone zostały przygotowaniem, w których znaczącą rolę odegrał Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie – Zdzisław Najder oraz Marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski, a także, reprezentujący Rząd na Uchodźstwie, Zygmunt Szadkowski – Przewodniczący Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Ryszard Zakrzewski – minister do spraw krajowych. Omawiane były formalne aspekty zakończenia misji władz II Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie. Ustalano ceremoniał przekazania insygniów władzy II RP.

Prezydent Ryszard Kaczorowski w dniu 20 grudnia 1990r. wydał, na podstawie art. 79 ustawy konstytucyjnej z dnia 20 kwietnia 1935r., dekret o zakończeniu działalności i rozwiązaniu Rządu Rzeczypospolitej na Uchodźstwie. W dekrete Prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie uznaje swą misję za wypełnioną i zakończoną, w związku z wyborem, w wyborach powszechnym, w kraju na urząd Prezydenta Lecha Wałęsy. 21 grud-



nia 1990r. Ryszard Kaczorowski wydał uroczyste orędzie odnoszące się do bieżących wydarzeń i decyzji w związku z nimi podejmowanych W orędziu Ryszard Kaczorowski nawiązał do oświadczenia z dnia 29 czerwca 1945r. ówczesnego Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza zapowiadającego przekazanie urzędu następcy wyłonionemu w wolnych, demokratycznych wyborach, odbytych w kraju. Wskazywał na to, że wybór 9 grudnia przez naród polski Lecha Wałęsy na Prezydenta Rzeczypospolitej, spełnia po przeszło 45 latach, warunek przekazania urzędu i związanych z nim insygniów władzy państwowej. Oddawał cześć, w tej historycznej chwili, wszystkim środowiskom w kraju i za granicą walczącym o wolną Polskę: Żołnierzom Września 1939r., Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Armii Krajowej, pokoleniom emigracji politycznej i ruchów wolnościowych w kraju.

22 grudnia 1990r. doszło do bezprecedensowego, uroczystego spotkania dwóch Prezydentów: Ryszarda Kaczorowskiego i Lecha Wałęsy. Gospodarzem uroczystości na Zamku Królewskim w Warszawie był Marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski. Marszałek Senatu podpisał protokół zawierający: wspólne stanowisko obu Prezydentów oraz oświadczenie Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Załącznikiem do protokołu są teksty trzech przemówień: Marszałka Senatu Andrzeja Stelmachowskiego, Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego i Prezydenta Lecha Wałęsy. W swym przemówieniu Andrzej Stelmachowski powiedział: „... akt dzisiejszy jest milowym krokiem w budowie zrębów Trzeciej Rzeczypospolitej, czerpiących ożywcze soki z tradycji i tej pierwszej, dawnej, i tej drugiej, nowszej Rzeczypospolitej”. W tym samym duchu brzmiało oświadczenie obu Prezydentów, które wskazuje na to, że „dążenie kilku pokoleń Polaków do zapewnienia Polsce niepodległego bytu zostało zrealizowane”, a „budowa zrębów demokratycznego Państwa Polskiego powinna się odbywać wspól-

nym wysiłkiem wszystkich Polaków, zamieszkających zarówno w kraju, jak i za jego granicami”. Prezydent Ryszard Kaczorowski do wspólnego oświadczenia dwóch Prezydentów dodał, własne oświadczenie, o tym, że:

„ – uznaje wybranego z woli Narodu w wolnych wyborach Prezydenta za najwyższego przedstawiciela Państwa Polskiego,

– przekazuje insygnia prezydenckie Prezydentowi Lechowi Wałęsie jako symbole ciągłości II Rzeczypospolitej

– wszystkie instytucje pozostające pod jego zwierzchnictwem uznają zwierzchnictwo Prezydenta Lecha Wałęsy, a Rada Narodowa w Londynie ulegnie rozwiązaniu z chwilą ukonstytuowania się Sejmu i Senatu wybranych w wolnych wyborach”

Prezydent Lech Wałęsa rozpoczynając w taki właśnie sposób swoją prezydenturę, mógł poczuć się prawowitym spadkobiercą tradycji II Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei, dzień 22 grudnia 1990r. nie oznaczał dla Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego przejścia w stan spoczynku, przez kolejnych dwadzieścia lat będzie on wiernie służył Rzeczypospolitej już nie na uchodźstwie, a w kraju.

W latach dziewięćdziesiątych i następnych, pamięć o wydarzeniach mających miejsce na Zamku Królewskim w Warszawie 22 grudnia 1990r. trwała, choć nie w specjalnie spektakularnych formach. W grudniu 2015r. doszło do obchodów 25-lecia wolnej Polski i rok 2015r. uczynił z daty 22 grudnia 1990r. – do tej pory mało lansowanej publicznie – dzień naprawdę świąteczny.

W wydarzeniach związanych z datą 22 grudnia 1990r. można doszukać się elementów istotnego przełomu państwowotwórczego, pomyślnego zbiegu cennych dla powstania III Rzeczypospolitej Polskiej okoliczności. Ceremonialny charakter tych wydarzeń dodatkowo sprzyja temu, by były one punktem odniesienia dla tych, którzy szukają dla siebie patriotycznej inspiracji do świętowania odro-

dzenia wolnej demokratycznej Polski. Taką inspirację niosą ze sobą słowa przemówienia Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego z 22 grudnia 1990:

„ Przybywam z Londynu na Zamek Królewski w Warszawie (...) w otoczeniu towarzyszy broni walczących o Ojczyznę naprawdę wolną i suwerenną, szczerze demokratyczną i sprawiedliwą dla wszystkich(...) Przybywam do odradzającej się Polski, by wybranemu w wolnych wyborach Prezydentowi Lechowi Wałęsie przekazać insygnia II Rzeczypospolitej(...) Powinniśmy podać sobie ręce i pamiętać, że nie ma alternatywy dla nadziei. Nasz naród jest skazany na własne siły i wierzę, że dobry Bóg nam pomoże.”

Dzień 22 grudnia 1990 r. , w świetle wszystkich okoliczności faktycznych z nim związanych, zasługuje na to, by być dniem święta naprawdę wolnej i suwerennej, szczerze demokratycznej i sprawiedliwej dla wszystkich III Rzeczypospolitej Polskiej.

Na najważniejsze wydarzenia historyczne, w szczególności te zyskujące symboliczny wymiar, warto patrzeć przez pryzmat osób, które te symboliczne momenty mają uosabiać. Patrząc na moment odzyskania niepodległości przez Polskę, po raz kolejny w XX wieku, warto dostrzec znaczenie pokolenia polskiej emigracji z okresu II wojny światowej, które wolne niepodległe państwo polskie utraciło, o odzyskanie jego wolności i niepodległości walczyło jak mogło, także zbrojnie, a potem, za tym państwem tęskniło, aż wreszcie – nie tracąc nadziei, cudownie – doczekało się jego odrodzenia. Przywódca polskiej emigracji w 1990r. Prezydent Ryszard Kaczorowski zasługuje na to, by być jedną z tych osób, która symbolizuje początek tworzenia wolnego i demokratycznego państwa polskiego – III Rzeczypospolitej Polskiej. Z tym przekonaniem spotkamy się 22 grudnia 2016r. w siedzibie Wspólnoty Polskiej być świętować rocznicę powstania wolnej demokratycznej III RP

ZBIGNIEW JACKIEWICZ

Ciąg dalszy walki o tunel w Rembertowie?

Macie podpisaną umowę na tunel, czyli warto walczyć o swoje?

Oczywiście, że warto. Od półtora roku jako stowarzyszenie Rembertów Bezpośrednio usilnie zabiegaliśmy o tą inwestycję. Przybierało to różne formy. Pisma do decydentów, publiczne zbieranie podpisów mieszkańców, happeningi, wystąpienia na Radzie Miasta, programy telewizyjne i radiowe, artykuły w prasie i w internecie. Cieszymy się jako członkowie stowarzyszenia, bo to półtora roku wywierania presji na PLK PKP i Miasto, wymagało dużo energii, czy choćby jak ostatnio brania urlopów w pracy. Przede wszystkim jednak cieszymy się jako mieszkańcy. Przy każdym działaniu czuliśmy ogromne społeczne wsparcie. Mieszkańcy zaangażowali się w akcję #chcemytunelu bo chyba poczuli, że od dziesięcioleci są wodzeni za nos. Podczas gdy latami nasze potrzeby były cynicznie wykorzystywane przez kandydatów na samorządowe stanowiska, sytuacja komunikacyjna w dzielnicy stawała się skandaliczna. Obietnice, obietnice, co cztery lata się na to nabieraliśmy.

Będą dalsze protesty, początkowo Miasto obiecywało tunel w 2018 roku, będzie 3 lata później?

Tak, podpisanie umowy przeciągało, tymczasem zmieniał się skład zarządu PLK PKP, Hanna Gronkiewicz-Waltz odwołała prezydenta Wojciechowicza, który zajmował się sprawą tunelu. Tak więc, osoby składające początkowo bardzo optymistyczne dla dzielnicy obietnice odeszły ze swoich



stanowisk. Czasu nie cofniemy, jak intensywnie byśmy nie protestowali. Teraz, gdy umowa jest podpisana, nie czepiamy się, że miało być szybciej, że pojedziemy tunelem dopiero w 2021 roku. Możemy już zacząć odliczać miesiące do realizacji tej wymarzonej

inwestycji i to jest najważniejsze. Dla nas przyszedł w tej sprawie czas na inne działania, na pilnowanie realizacji obecnego harmonogramu. Na wywieranie presji by mieszkańcy, na drodze konsultacji mieli wpływ na ostateczny kształt inwestycji

No właśnie, słyszałem, tzw Klub Przyjaciół Rembertowa, z panem Potęgą i panem Radzikowskim na czele chcą zablokować budowę tunelu.

Nigdy się wszystkim nie dogodzi. Pan Witold Potęga zazwyczaj aktywuje

się w chwili gdy w dzielnicy ma się pojawić nowa inwestycja. Pan Krzysztof Radzikowski prowadzi interes w bezpośrednim sąsiedztwie przyszłej budowy, być może stąd obawy. Panowie oprócz pism kierowanych do władz, kolportują ulotkę ze swoimi racjami. Niech przytoczę. Tunel zakorkuje Rembertów, będzie w nim stała woda, zniszczy tradycyjny cel rembertowskich spacerowiczów, będzie kosztował nie 30 a 150 nawet 200 mln/żł. Być może argumenty te wynikają z niewiedzy, bo faktycznie czas szczegółowych rozwiązań pojawi się na etapie projektowania i liczymy wtedy na społeczne konsultacje. Dotyczy to szczególnie planowanego wiaduktu na ul. Chełmżyńskiej. Decyzja o realizacji tej inwestycji zaskoczyła mieszkańców tej części Rembertowa. Brakuje rzetelnej informacji jak wpłynie ona na lokalny układ komunikacyjny, na co często wskazuje, pan Krzysztof Orlński, członek Lepszego Rembertowa.

Czyli generalnie radość i wielki sukces waszego stowarzyszenia

Na pewno radość i sukces mieszkańców Rembertowa. Dla Rembertowa decyzja podjęta przez Miasto i PLK PKP to decyzja historyczna – przestaniemy żyć komunikacyjnym getcie. Choć przyznaję, że jako aktywiści, czujemy niesmak. W rembertowskim samorządzie już się zaczęło świętowanie. Ratusz wywiesił transparent. „Budujemy tunel!” w podpisie Rada i Zarząd Dzielnicy. W sytuacji gdy od lat mieszkańcy słyszeli, że budowa tunelu, nie leży w kompetencjach rembertowskiego samorządu. Takie samozadowolenie jest delikatnie mówiąc nie na miejscu. Zaangażowanie naszego stowarzyszenia oraz samych mieszkańców dostrzegali wszyscy od PKP do Miasta. Jednak inaczej jest w naszym ogródku, tu mówi się o sukcesie radnych. Podczas, gdy oboje, mogę wymienić jedynie wiceburmistrza Marka Karpowicza i radnego Tomasza Lisa jako osoby wychodzące w swoim działaniu poza samorządowy minimalizm. Podczas ostatniego protestu, w czasie spotkania z przedstawicielami Miasta i PLK PKP usłyszeliśmy od burmistrza Mieczysława Golónki mniej więcej takie słowa: cisza, cisza, cisza i cierpliwość, sprzyjają inwestycjom – sprawa rembertowskiego tunelu toczy się swoim trybem od 25 lat. Nic dodać nic ująć. W tym świetle nie dziwnym jest, że musiało dojść do publicznych wystąpień mieszkańców, byśmy doczekali się dzisiejszej decyzji o budowie. Jeszcze raz dziękujemy Miastu i PKP za pochylenie się nad potrzebami najmniejszej dzielnicy Warszawy.

Radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia

rodzinnej atmosfery pełnej ciepła i miłości oraz wszelkiego błogostawieństwa w Nowym 2017 Roku życzą

Leszek Czarzasty
Przewodniczący
Rady Miejskiej



Elżbieta Radwan
Burmistrz
Wołomina



100-lecie Legii Warszawa. Ocalić od zapomnienia

W tym roku świętujemy 100 lecie warszawskiego klubu sportowego Legia Warszawa. Na ten temat zostało już tyle powiedziane i napisane, że nie będę chciał się powtarzać. Wspomnę tylko fakt iż w 1916 roku w kwietniu, żołnierze Legionów Józefa Piłsudskiego założyli pierwszą sportową drużynę wojskową, gdy Polski nie było na mapie Europy. Miało to miejsce w kancelarii kompanii sztabowej Komendy Legionów Polskich w lasach obok Maniewicz na Wołyniu. Był to okres gdy we wszystkich rozwiniętych krajach świata zaczął szybko rozwijać się nowoczesny ruch sportowy.

100 lat – to 1 wiek a zarazem jakaś granica przejścia i może nawet wybiecia szczególnej pieczęci pamięci na ośi przemijania czasu. Ale o tym może innym razem. Każdy jubileusz jest okazją spojrzenia w przeszłość i wspomnianie tego co dane nam było przeżyć. Jest to też okazja aby zrobić jakąś weryfikację tego co zostało pominięte czy zapomniane lub sfalszowane na fali historii. Przy okazji takiego świętowania łatwiej nam dostrzec to co na codzień niemal nie widoczne. Jednocześnie dostrzec to co wraz z upływem czasu stało się prawie oczywiste.

Dzisiaj Legia Warszawa kojarzy nam się zasadniczo z piłką nożną, ale tak nie było zawsze w innych okresach różne dyscypliny sportowe też dominowały. Jedną z dyscyplin w której sportowcy Legii sięgali po laury był boks. Było to w latach 50-tych i 60-tych minionego wieku. Do gwiazd dawnych aren możemy zaliczyć Jerzego Kuleja, Stanisława Żydaczka, Józefa Grudnia. Wielu z nich już zmarło, ale mimo fizycznej śmierci człowiek żyje dopóki pamięć o nim trwa. Pisząc ten artykuł chciałem przypomnieć osobę śp. Stanisława Żydaczka byłego reprezentanta Legii Warszawa jak i reprezentanta Polski w tej dyscyplinie. 13 grudnia minęło 2 lata od jego śmierci po długiej chorobie. Właśnie różne rocznice składają nas do pamięci i wdzięczności, bo w nich widzimy-jakby w zwierciadle, wszystko to co już za nami.

Po rozgłosie wiadomości o śmierci zasłużonego sportowca w komentarzach na stronach internetowych ukazał się wpis: „Odszedł nadzwyczaj skromny, serdeczny i uśmiechnięty Człowiek, a do tego wspaniały Sportowiec minionych dekad. Wschodniak z lwowskiego Janowa, swoje najdłuższe lata owocnego życia związał z Tarnowem.” Tak, tarnowianin z wyboru. Z tym miastem związał się na ponad pół wieku. Od 1959 roku do 1971 bronił barw Metalu Tarnów z dwuletnią przerwą, podczas której walczył dla warszawskiej Legii. W ostatnim czasie z Tarnowa wyjechał w maju 2013 roku i zamieszkał na gościnnym Podlasiu (przedmieście Białegostoku).

Wiosną 1961 roku, Żydaczek jak każdy młody mężczyzna otrzymał imienne wezwanie do odbycia służby wojskowej w Warszawie. Jako ceniony i wartościowy zawodnik, otrzymał propozycję nie do odrzucenia, aby reprezentować barwy stołecznego klubu będącego na fali sukcesów w boksie, Legii Warszawa. W tym czasie Legia była klubem bardzo dobrze rozwiniętym i tu też były ogromne możliwości szkoleniowe. Na wysokim poziomie stała baza treningowa, finanse bez ograniczeń stwarzały duże możliwości Żydaczkowi w sportowej karierze. Można napisać więcej – otwierały drzwi do wielkich sukcesów, o czym w tarnowskim Metalu nie mógł nawet marzyć.

Początki przygody z warszawską drużyną nie były najpomyślniejsze dla debiutanda. Stanisław Żydaczek w pierwszym meczu dość niespodziewa-



Na zdjęciu stoją od lewej: Trener mjr Wasilewski, Głuszek, Żydaczek, Czapko, Szczepański, Kaczyński, Mazurek, Ulmer, E. Dampc, Branicki – drużyna Mistrza Polski 1962 r.

nie uległ Henrykowi Winnickiemu z ŁTS Łabędy przegrywając na punkty. Miało to miejsce 28 października 1961 roku. Po tym co się zdarzyło ambitny zawodnik chcąc się zrehabilitować warszawskim kibicom, rozpoczął intensywne przygotowania do kolejnych walk. I tu w kolejnych ligowych pojedynkach Żydaczek zaczął serię pewnych zwycięstw, pokonując Leszka Karysia z Hutnika Nowa Huta (beniaminek), Zenona Wojtyłaka, broniącego barw bydgoskiej Zawiszy oraz Leona Zgode, reprezentującego BBTS Bielsko Biala. W następnej kolejce spotkań ligowych Legia Warszawa na wyjazdowym meczu zremisowała z wspomnianym klubem z Łabęd. W tym spotkaniu (połowa kwietnia 1962 r.) największym zainteresowaniem cieszył się pojedynek pomiędzy Żydaczkiem a Winnickim, w którym ten pierwszy miał szansę rewanżu za jesienną porażkę. Zmotywowany 22-letni zawodnik już w pierwszych sekundach rozpoczął zdecydowany atak, efekt był piorunujący. Jeszcze przed gongiem kończącym pierwszą rundę, Żydaczek posłał Winnickiego na deski tym samym zmusił sędziego do „liczenia” przeciwnika. Walka ta zakończyła się technicznym nokautem, a zwycięzca zyskał ogromne uznanie w oczach kibiców nie tylko warszawskich. Ostatnia walka sezonu z Gwardią Łódź była tylko formalnością, mecz zakończył się wynikiem 18: 2. Sezon ligowy 1962 roku zakończył się zwycięstwem Drużynowego Mistrzostwa Polski przez legionistów. Legia Warszawa po raz 10-ty w historii sięgnęła po to trofeum.

Po zakończeniu rozgrywek w 1962 roku, uwieńczonego mistrzostwem kraju, coraz śmielej mówiono w klubie o planach na kolejny sezon. Często tak w życiu bywa, że są zadania trudne jak

i realne jednak nie niemożliwe. Działające jak i zawodnicy Legii wiedzieli, że takim zadaniem będzie zdobycie 11-tego tytułu mistrzowskiego. Pierwszym przeciwnikiem w sezonie 1963 była Stal Stalowa Wola, klub z którego do tarnowskiego Metalu trafił Stanisław Żydaczek. W tym starciu przeciwnikiem miał być Przyłucki. Starcia z tym zawodnikiem nie dało się rozstrzygnąć w sportowym duchu walki, gdyż zawodnik ten oddał punkty bez walki. Tym razem Żydaczek punkty dla drużyny zdobył walkowerem. Był pewien niesmak dla legionisty, bo w tym spotkaniu miał coś do udowodnienia, iż złym posunięciem było wystawienie go w 1959 roku w składzie II drużyny w barwach wspomnianego klubu. Mimo takiej sytuacji jaka miała miejsce w tym meczu, wódcze klubu ze Stalowej Woli śledząc poczynania i sukcesy mistrza na bokserskich ringach dobrze rozumieli swój błąd sprzed laty. Kolejne spotkanie było też wyjazdowe. W starciu z BBTS legionisi ulegli 9: 11 jak dotąd niezdobyte „twierdzy Bielsko.” Stanisław Żydaczek po zaciętym pojedynku, przegrał na punkty z Henrykiem Wałą. Następnym rozegranym spotkaniem był mecz z Wybrzeżem Gdańsk w którym Lewańczyk nie stanowią dla Żydaczka większego zagrożenia. W następnej kolejce Legia zmierzyła się z warszawską Gwardią. Derby pojedynek w Warszawie przyciągnął do Hali Mirowskiej wielu kibiców i sympatyków boks. Legionisi znów wyszli zwycięsko z tego pojedynku, ustalając wynik spotkania na 12: 8. Stanisław Żydaczek tym razem znów okazał się niezawodny i dorzucił „dwa oczka” do końcowego rezultatu. Z beniaminkami Błękitnymi Kielce w następnym spotkaniu było podobnie, Żydaczek pokonał Sykę na punkty a całe spotkanie zakończyło się wysoką wy-

graną Legii 15: 5. Gdyby nie gwiazdor kieleckiej drużyny, Leszek Drogosz, pewnie nie byłoby żadnych emocji w tym meczu. Dwa ostatnie mecze w tej rundzie to starcia z Hutnikiem Nowa Huta i Łódzką Gwardią. W obu tych meczach pięściarz ostatnio nie pokonany zainkasował komplet punktów. Najpierw pokonał Karysia, a potem przyznano mu zwycięstwo walkowerem. W rundzie rewanżowej na sześć spotkań Legia aż w pięciu zwyciężyła, w czym była duża zasługa zawodnika przybyłego z Tarnowa. Faktem stało się, iż Legia osiągnęła swój cel. Trudne zadanie stało się realnym. 11-ty raz w historii istnienia sekcji bokserskiej legionistów, sięgnęła po tytuł Mistrza Polski. Na zakończenie sezonu 1963 roku czołówka tabeli była podobna jak przed rokiem: pierwsza Legia Warszawa, drugi Hutnik Nowa Huta a na trzecim miejscu Wybrzeże Gdańsk dała zmianę Gwardia Łódź. A było to dla Legii 3-cie pod rząd zdobyte trofeum (w roku 1961, 1962, 1963).

W sporcie podobnie jest jak w szkole. Nie ma osiągnąć jeśli nie ma dobrej współpracy na ośi nauczyciel-uczeń i odwrotnie. I tu nie ma co polemizować, nie jest ważne jak się szkoła nazywa lecz jakich ma nauczycieli. Na sportowej drodze jest podobnie w relacjach na linii: zawodnik-trener, trener-zawodnik. Nie ma osiągnąć bez dobrego trenera, tak jak nie ma sukcesów trenera bez zawodnika. Tu oczywiście udziela się talent poparty wyszkoleniem. A jak to było w przypadku Stanisława Żydaczka? Pozwoliłem sobie spisać przekaz w rozmowie telefonicznej jaka miała miejsce w ostatnim czasie mojej żony Ewy ze swoją mamą Krystyną Żydaczek (emerytowaną nauczycielką, była Dyrektorką jednej z tarnowskich szkół) wdową po śp. Stanisławie Żydaczku i dowiedziałem się, że był:

„Zawodnikiem wyróżniającym się w Legii, drobny „kogut”, ceniony członek kadry narodowej „Papy” Stama.

„Po powrocie do Tarnowa utrzymywał bliskie kontakty min z Józefem Grudniem, Jerzym Głubiakiem, Jerzym Bendingiem, Jerzym Kulejem i Zbigniewem Pietrzykowskim.

„Moja Legia zawsze wspominał czasy na Łazienkowskiej i trenera majora W. Wasilewskiego. Ja miałam szczęście spotkać trenera na hali treningowej. Była to krótka, ale pełna życzliwości rozmowa (słowa uznania dla Stanisława zawodnika).

„Właśnie 13-go grudnia minęło dwa lata od śmierci naszego męża, ojca i dziadka. Na ringu pokazywał prawdziwą sztukę boksu. Przegrał ostatnią walkę z ciężką chorobą „twardy Legionista”.

W pamięci sympatyków pięściarstwa pozostał jako zawodnik walczący z odwrotnej pozycji, szybki, dobrze wyszkolony technicznie o mocnym ciosie. Kiedy przed laty rozmawiałem z moim Teściem i wkradł się wątek czasów spędzonych w warszawskim klubie zawsze wspominał o swojej dużej fotografii jaka pozostała w CWKS Legia. Tą wiadomością miałem potwierdzoną jedynie przez „dziennik” wspomnień: „Kiedy pan Żydaczek odchodził do wojska, żegnany był na hali Metalu pieśnią i łzami. Nie zawiódł. Wrócił z Warszawy jak zapowiadał, a Jego duża fotografia trafiła do Galerii Sław byłego klubu CWKS Legia.” Początkiem listopada tego roku podjąłem próbę odnalezienia jej w Warszawie. Każdy jubileusz to także moment, gdy nie miało spoglądać w przyszłość, stawiając sobie może pytanie – jaka ona będzie? Co ze sobą przyniesie? A temu towarzyszy snucie planów, projektów i założeń. Tak jak to robili bokserzy warszawskiej Legii z trenerem Wasilewskim w 1962 roku.

STANISŁAW ŚWIĘCH



Polski Zeroenergetyczny Dom Bez Rachunków – czy to możliwe?

Świadomi inwestorzy, stojący przed decyzją o budowie domu, często poszukują odpowiedzi na nurtujące ich pytania:

- Jak połączyć ekonomię z ekologią?
- Jak wybudować dom przyjazny użytkownikom, środowisku i kieszeni inwestora?
- Czy mieszkając na zanieczyszczonym Mazowszu mamy wpływ na jakość powietrza w naszym domu?

DOM PLUS to zespół architektów, kierowników budów oraz wykonawców, których połączyła jedna pasja – zdrowe, komfortowe i przystępne cenowo budownictwo pasywne. Oferujemy zdrowe, naturalne, ekonomicznie optymalne domy wysoko energooszczędne i pasywne w tradycyjnej murowanej technologii, w cenie zbliżonej do budynków konwencjonalnych.

Proponowane przez DOM PLUS rozwiązania gwarantują: zawsze świeże, czyste, wolne od pyłów powietrze, wodę o neutralnym zapachu i smaku, naturalny komfort termiczny i wilgotnościowy oraz wyjątkowo niskie koszty eksploatacyjne.

Jako generalny wykonawca gwarantujemy wysokie standardy organizacyjne odpowiadając za cały proces inwestycyjny – od projektu, poprzez prace budowlane aż do przekazania kluczy inwestorom. Łączymy ekologię z ekonomią, tworząc domy przyjazne użytkownikom, środowisku i kieszeni inwestora.

Zakres kompleksowych prac projektowo-budowlanych proponowanych przez Dom Plus Sp. z o.o. obejmuje:

- przygotowanie koncepcji oraz projektów zdrowych domów pasywnych w rozsądnej cenie
- wsparcie Inwestora i współpracę przy uzyskaniu pozwoleń na budowę,
- kompleksowe wykonawstwo prac



wszelkich budowlanych, nadzór autorski i inwestorski nad wykonywanymi pracami,

- potwierdzenie jakości wykonania prac poprzez próby szczelności powietrznej,

- badania termowizyjne oraz certyfikat jakości budynku Instytutu Certyfikacji Energetycznej,

- pozyskanie ewentualnych źródeł dofinansowania inwestycji ze środków unijnych oraz krajowych w zależności od aktualnej oferty instytucji pośredniczących.

DOM PLUS to zmniejszenie kosztów użytkowania budynku o 85% dzięki rozwiązaniom energetycznie spójnym i ekonomicznie przemysłowym. Wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła gwarantuje zawsze świeże, czyste i wolne od alergenów powietrze oraz wysoki komfort termiczny przez cały rok. Wybierz rozsądną cenowo alternatywę dla tradycyjnego budownictwa – buduj z pomysłem, mieszkać z zyskiem!

Cena już od 2800 zł brutto/1 m²

Zapraszamy na Dzień Otwarty Domów Pasywnych już 21 stycznia 2017 do modelowego domu k. Krakowa!

KONTAKT

DOM PLUS Sp. z o.o.
Kokotów 752,
32-002 Kokotów

tel: 603 525 634
email: biuro@domplus.org.pl
www.domplus.org.pl
<https://www.facebook.com/domplusdomypasywne/>

Świąt obfitujących w radość,
spokój i pomyślność,
a w nadchodzącym Nowym Roku 2017
sukcesów i realizacji wszystkich planów
życzy

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy



SM „Na Skraju”



Apelujemy o wsparcie budowy Domu Polskiego we Lwowie

Mazowiecka Wspólnota Samorządowa zwraca się z apelem do wszystkich samorządów w Polsce o wsparcie finansowe budowy Domu Polskiego we Lwowie.

To ważna inwestycja dla naszej Wspólnoty Narodowej, a szczególnie dla Polaków, którzy nie ze swojej woli mieszkają poza granicami Ojczyzny. To nasz obowiązek wobec tych którzy w wyniku rozstrzygnięć II wojny światowej do dziś żyją poza granicami Polski. Wpłaty na Dom Polski we Lwowie można dokonać na poniższe dane:
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”
Krakowskie Przedmieście 64
00-322 Warszawa

MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



Zbuduj z nami
Dom Polski
we Lwowie!



NR RACHUNKU BANKOWEGO DO PRZELEWÓW KRAJOWYCH:
60 1060 0076 0000 3310 0016 0756

NR IBAN RACHUNKU BANKOWEGO DO PRZELEWÓW ZAGRANICZNYCH:
PL 60 1060 0076 0000 3310 0016 0756

kod BIC Banku: BPHKPLPK

Prosimy w tytule przelewu podać: „Dom Polski we Lwowie”



Więcej informacji o powstającym Domu Polskim we Lwowie można znaleźć m.in. na stronach:

<http://wspolnotapolska.org.pl/>
<http://dompolskiwelwowie.pl/>

Dom Opieki Leśna Góra

Dom Pomocy Społecznej „Leśna Góra” znajduje się w malowniczo położonej części powiatu wyszkowskiego, w otoczeniu Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego. Ośrodek powstał z myślą o tym, by zapewnić możliwie jak najlepsze warunki bytowe, oraz serdeczne i przyjazne środowisko dla osób chorych, samotnych w podeszłym wieku i tych, którzy chcą wypocząć i zregenerować swoje siły.

aurę dopełni spokojna, cicha, malownicza okolica.

Opiekujemy się osobami z:

- demencją starczą,
- chorobą Alzheimera,
- chorobą Parkinsona,
- po wylewach i udarach,
- oraz innymi schorzeniami.

Dom Opieki Leśna Góra
ul. Warszawska 18
07-202 Kamieńczyk
woj. Mazowieckie

tel.: +48 (29) 742-09-73
tel-kom.: +48 660-697-365

adres e-mail:
kontakt@polskidomopieki.pl

Z szacunku i wdzięczności za pracę sędziwych osób staramy się zadbać zarówno o fizyczne jak i duchowe potrzeby naszych pensjonariuszy. Dlatego oprócz zajęć związanych z codziennym funkcjonowaniem oraz opieką medyczną dbamy również o rozwój intelektualny i duchowy a także dobre samopoczucie naszych mieszkańców. W „Leśnej Górze” skorzystasz ze świeżego powietrza uzupełnionego o jod, poddasz się zabiegom rehabilitacyjnym, masażom, kąpielom w jacuzzi. Skorzystasz z sauny i nowej grotty solnej. Całą pozytywną



LESZEK KRASNODEBSKI
ZRB
ZAKŁAD ROBÓT BRUKARSKICH

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia Zakład Robót Brukarskich składa najserdeczniejsze życzenia obecnym i przyszłym klientom!

LESZEK KRASNODEBSKI
05-220 ZIELONKA
UL. PIŁSUDSKIEGO 27
tel./ fax: (022) 781 87 06
tel. kom: 0601 301 812
email: leszek-bruki@wp.pl

